

Międzygminny Kompleks Unieszkodliwiania Odpadów ProNatura Sp. z o.o. - rys historyczny cz. 3

Z końcem października 2009 roku ProNatura podpisała umowę na budowę zakładu termicznego przekształcania odpadów dla bydgosko-toruńskiego obszaru metropolitalnego. Do budowy obligowała jednak umowa z 3 marca 2011 roku, podpisana w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego w ramach Programu Infrastruktura i Środowisko.

W połowie maja 2012 roku unieważniono drugi przetarg na budowę. Express Bydgoski pisał: „Po odrzuceniu oferty Mostostal Warszawa, za najkorzystniejszą została uznana oferta konsorcjum, którego liderem jest PBG S.A.”. Jak podkreślały władze firmy, „podpisanie umowy z tym wykonawcą oznaczałoby zwiększenie kwoty przeznaczonej na sfinansowanie zamówienia o ponad 140 mln złotych brutto, a takiej możliwości nie mamy. Ponadto wiązałoby się to ze wzrostem cen za unieszkodliwianie odpadów w instalacji.”.

Ostatecznie przetarg rozstrzygnięto 3 sierpnia 2012 roku. Wygrało konsorcjum przedsiębiorstw Astaldi S.p.A. i T.M.E. S.p.A. Termomeccanica Ecologia. Wielka budowa rozpoczęła się 30 września 2013 roku. Spektakularnym momentem było dostarczenie na plac budowy turbiny i generatora, o łącznej wadze blisko 70 ton.

„Dzięki tym kluczowym urządzeniom wytwarzana będzie energia elektryczna i ciepła dla mieszkańców Bydgoszczy. - Turbina i generator stanowią zespół urządzeń, które pozwalają wykorzystać energię powstałą ze spalania, w przypadku bydgoskiej ekoelektrociepłowni energię ze spalania odpadów komunalnych, do pożytecznych celów - mówi Konrad Mikołajski, prezes spółki ProNatura. - Są one pokaznych rozmiarów. Turbina waży 24 tony, przekładnia między turbiną a generatorem 10 ton, a generator 35,5 tony.” - napisała „Gazeta Pomorska” 10 lutego 2015 roku. Niemal w tym samym czasie oddano do użytku stację przeładunkową odpadów w Toruniu.

Tymczasem od 2014 roku trwała walka o wpisanie ZTPOK na listę regionalnych instalacji do przetwarzania odpadów komunalnych (RIPOK), dla Regionu 5 Bydgosko-Toruńskiego. Jedną z prywatnych firm zawetowała to w Wojewódzkim Sądzie Administracyjnym, który w kwietniu 2014 uznał, że wysypisko ProNatura nie spełnia warunków RIPOK. Gazeta Pomorska pisała w sierpniu 2014: „Konrad Mikołajski, prezes ProNatura, który na wczorajszej komisji pojawił się z adwokatem, przekonywał: - Czekamy spokojnie na wyrok sądu. Nie może być inny jak korzystny dla spółki. A to dlatego, że nigdy nie zostało zakwestionowane, że nasza instalacja nie spełnia wymogów RIPOK.

Mecenas Wojciech Hermelin reprezentujący spółkę ProNatura wskazuje z kolei, że z lutego tego roku pochodzi nowa uchwała, która wskazuje instalacje ProNatura jako RIPOK. - Poza tym wszystkie tego typu instalacje dostały 36 miesięcy, by dostosować się do wymogów, bo żadna ich na początku nie spełniała.”.

„Pomorska” wróciła do tematu 14 lipca 2015 roku. „NSA uchylił rozstrzygnięcie Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego, który w kwietniu 2014 roku uznał, że wysypisko ProNatury nie spełnia wymagań Regionalnej Instalacji Przetwarzania Odpadów. Teraz Naczelny Sąd Administracyjny oddalił również skargę firmy Remondis, która kwestionowała, że instalacja ProNatury posiada statut Regionalnej Instalacji Przetwarzania Odpadów Komunalnych. Zdaniem Remondisu tzw. pryzmy energetyczne, czyli hałda śmieci w betonowym korycie, nie spełniały wymogów biologicznej instalacji przetwarzania odpadów. - Wyrok NSA jest prawomocny i niezaskarżalny, kończy więc dyskusję dotyczącą RIPOK-u - mówi Konrad Mikołajski, prezes spółki ProNatura.”

W lipcu 2015 prace na budowie bydgoskiego Zakładu Termicznego Przekształcania Odpadów Komunalnych dobiegały końca. Temat podniósł m.in. toruński oddział „Gazety Wyborczej”. „(...) trwają właśnie ostatnie prace wykończeniowe. Robotnicy montują okno sterownicze w centralnej dyspozytorni. Przez nie operator suwnicy będzie widział cały bunkier. Gotowy jest już system, który ma wspólną bazę danych dla sterowania i wizualizacji. - Operator w centralnej dyspozytorni będzie kontrolował suwnice z chwytakami zamontowanymi pod sklepieniem bunkra - mówi Konrad Mikołajski, prezes spółki ProNatura. - Odpady będą przez niego stale mieszane, aby uzyskać jednorodny kształt. Potem będą przenoszone do lejów zasypowych obu linii spalania. Tą drogą trafią na ruszt, gdzie będą spalane.”

Toruńska „Wyborcza” pisała o spalarni także 8 września 2015 roku, krótko przed otwarciem instalacji. „Tzw. rozruch spalarni na zimno zaczął się w poniedziałek. - Nie potrzebujemy do niego śmieci - tłumaczy Maciej Federowicz, rzecznik prasowy bydgoskiej spółki ProNatura. - Sprawdzamy m.in. szczelność wszystkich instalacji. Odpadki będą niezbędne dopiero w kolejnym etapie. Tzw. rozruch na gorąco zaplanowano na 16 września. Do tego czasu śmieci gromadzone są w tzw. bunkrze, czyli wielkim śmietniku, w którym są mieszane. Stąd trafią na dwie linie spalarni. W Toruniu śmieci z sortowni Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania przewożone są do punktu przeładunkowego wybudowanego koło wysypiska na ul. Kociewskiej. Są prasowane i umieszczane w kontenerach. Nimi jadą do Bydgoszczy. - Każdy pojemnik jest specjalnie wzmocniony i waży 3380 kg - mówi Tomasz Gulczewski, dyrektor Zakładu Termicznego Przekształcania Odpadów Komunalnych w Bydgoszczy. - Ma specyficzną lejkowatą budowę. Po napełnieniu zamykany jest szybrem, a do jego opróżnienia otwiera się drzwi, by śmieci mogły łatwiej wypaść.”

O tym, że rozruch eksploatacyjny spalarni trwać będzie do pierwszego listopadowego tygodnia pisał 27 października 2015 roku Express Bydgoski. „Moc przerobowa bydgoskiej ekoelektrociepłowni wyniesie 180 tys. ton odpadów rocznie. Według ProNatury, odpadów nie powinno zabraknąć, ponieważ część gmin z obszaru objętego przedsięwzięciem jeszcze nie rozstrzygnęła przetargów. - Rozruchy rozpoczęły się i zupełnie nie brakuje nam odpadów do ich prowadzenia - zapewnia Maciej Federowicz, rzecznik ProNatury. W ubiegłym tygodniu uruchomione i zsynchronizowane zostały turbina i generator, które przekształcają energię cieplną pary wodnej, produkowanej

przez kotły, w energię elektryczną. Jeszcze przez tydzień będzie trwał rozruch technologiczny, potem przez trzy miesiące próby eksploatacyjne i dopiero wówczas instalacja zostanie oddana ProNaturze do eksploatacji. Odpady komunalne przywożone z gmin objętych przedsięwzięciem będą utylizowane z odzyskiem ciepła oraz energii elektrycznej. Jak dotąd próby przebiegają pomyślnie.” - czytamy w archiwach bydgoskiego dziennika.

26 listopada 2015 r. odnotowano otwarcie jednej z najważniejszych dla regionu inwestycji. „Spalarnia śmieci już czynna. Ta inwestycja robi wrażenie” – podkreślał Express Bydgoski. „W czwartek zakończone budowę Zakładu Termicznego Przekształcania Odpadów Komunalnych. Instalacja ma pomóc rozwiązać problem z rosnącymi górami śmieci na wysypiskach oraz zapewnić energię pochodzącą ze spalania śmieci. Jednym z "owoców" pracy spalarni ma być żużel, którego używa się do budowy dróg. Według zapowiedzi ratusza, elektrociepłownia unieszkodliwiać ma rocznie ok. 180 tys. ton odpadów komunalnych z Bydgoszczy, Torunia oraz okolicznych gmin.”.

Oddanie do użytku bydgoskiej spalarni było z pewnością nowym rozdaniem na rynku usług ekologicznych w kraju, gdzie instalacja w Bydgoszczy była pionierem i do tej pory jest liderem. Oznacza to współpracę także z firmami zagranicznymi. „ProNatura zarządzająca spalarnią odpadów w Bydgoszczy podpisała porozumienie o współpracy z włoską spółką Silea SpA, która kieruje podobną instalacją, tyle że w miejscowości Lecco we Włoszech. Firmy przypieczętowały w ten sposób dobre relacje nawiązane w połowie ubiegłego roku. (...). Współpraca zakłada np. wzajemne wsparcie, jeśli chodzi o funkcjonowanie instalacji spalania czy prowadzenie edukacji ekologicznej mieszkańców. Jak informuje Piotr Kurek z firmy ProNatura, w ubiegłym roku część polskiej kadry odbyła szkolenia w Lecco we Włoszech, co pozwoliło na szybkie wdrożenie pracowników spółki do obsługi instalacji. Instalacje są bowiem do siebie podobne pod względem rozwiązań technologicznych - ekoelektrociepłownia w Lecco została zbudowana przez tę samą firmę, która stawiała zakład w Polsce - Termomeccanica Ecologia SpA.”. - informuje w marcu 2016 roku portal teraz-srodowisko.pl i pyta, jak na tej współpracy mogą skorzystać Włosi? „Okazuje się, że podczas wizyty pracowników z Polski w Lecco przedstawiciele firmy Silea mieli okazję przekonać się o bardzo dobrym przygotowaniu teoretycznym naszych specjalistów. - Polscy pracownicy, choć jeszcze bez doświadczenia praktycznego, zaskoczyli Włochów świetnym przygotowaniem m.in. z zakresu chemii przemysłowej, mechaniki i elektromechaniki - zapewnił Piotr Kurek. Jak poinformował, w bydgoskiej spalarni pracuje obecnie ponad 60 osób.”.

W historii ProNatury bywały też momenty grozy. Odnotowane zresztą skrzętnie przez lokalną prasę. Krótco po otwarciu spalarni na jej teren próbowała wjechać ciężarówka z odpadami radioaktywnymi. 15 stycznia 2016 roku Express Bydgoski pisał: „Dziś około południa jedna ze śmieciarek wjeżdżających do spalarni śmieci w Parku Przemysłowym uaktywniła czujniki wykrywające radioaktywność. Uruchomiono wszystkie służby. - Czujniki dozometryczne po raz pierwszy wykryły odpad

promieniotwórczy, udowadniając, że każdy element instalacji działa w sposób prawidłowy - uspokaja Maciej Federowicz, rzecznik miejskiej spółki ProNatura, która zarządza spalarnią. (...) Zgodnie z obowiązującą procedurą samochód został odstawiony w specjalnie wydzielone miejsce, a odpowiednie służby niezwłocznie powiadomione w celu zabezpieczenia miejsca zdarzenia. Na ok. 30 min. wstrzymany został ruch przyjeżdżających ciężarówek, które nie mogły przejechać przez bramę i czekały na specjalnie wyznaczonym placu. I instalacja funkcjonuje normalnie. Odpady tego typu powinny trafiać do specjalnie wyznaczonych miejsc do utylizacji odpadów niebezpiecznych, które działają na terenie miasta.”.

Prasa informowała również o tym, że ProNatura nie spoczywa na laurach i stawia na nieprzerwany rozwój. W sierpniu 2018 roku Express Bydgoski poinformował, że spółka zakończyła pierwszy etap modernizacji Stacji Segregacji Odpadów. „Rozruch nowoczesnego separatora fotopneumatycznego rozpoczęto jeszcze w pierwszej połowie sierpnia.” - czytamy. „Zainstalowany separator posłuży do automatycznego wybierania tworzyw sztucznych (PET) w podziale na kolory oraz papieru. Unowocześniona stacja ma przyczynić się do zwiększenia poziomu recyklingu. Poprawią się również warunki pracujących tu ludzi. Nie trzeba będzie wybierać surowców ze strumienia odpadów, a jedynie doczyszczać wybrane przez separator surowce z nieczystości. Separator fotopneumatyczny montowano około tygodnia. Dłużej, bo ponad miesiąc trwała przebudowa kabiny sortowniczej, przenośnika taśmowego, instalacji elektrycznej oraz ramp. Modernizację instalacji ProNatury przeprowadziła firma Sutco-Polska Sp. z o.o., wyłoniona w drodze przetargu nieograniczonego. Cała inwestycja kosztuje 4 661 700 zł brutto.”.

Kolejne wyzwanie stanęło przed spółką w 2021 roku. Artykuł Expressu Bydgoskiego z 28 czerwca podnosił temat rozbudowy infrastruktury. „To już raczej pewne - miejska spółka ProNatura musi się rozbudować, bo śmieci zaczyna być już za dużo. Przed bramą firmy ustawia się kolejka gmin chętnych do oddawania swoich odpadów do spółki.” - pisze autor publikacji. „- Obawy towarzyszące przed laty budowie naszej spalarni dotyczyły m.in. jej mocy przerobowej wynoszącej 180 tys. ton rocznie - podkreśla Piotr Kurek, rzecznik bydgoskiej firmy. - Tymczasem okazuje się, że zainteresowanie samorządów było i jest tak duże, że z powodzeniem można było już wtedy pomyśleć o większej mocy przerobowej - mówi rzecznik miejskiej spółki. Rozbudowa ma dotyczyć trzeciej linii segregowania odpadów. - Inwestycja jest uzależniona od wielu czynników, przede wszystkim finansowych i prawnych - zauważa Piotr Kurek. - Obecnie najważniejszą inwestycją realizowaną przez MKUO ProNatura jest modernizacja Stacji Segregacji Odpadów, która jest realizowana dzięki dofinansowaniu z NFOŚiGW wynoszącą ponad 40 mln zł. Do rozbudowy spółki potrzebny jest m.in. plan zagospodarowania przestrzennego. Kierownictwo Miejskiej Pracowni Urbanistycznej niedawno wizytowało zakład. Zamierzenia ProNatury zbiegają się w czasie z coraz bardziej klarownymi deklaracjami rządu o zmianie przepisów dotyczących gospodarowania odpadami. Wynika z nich, że nie będzie już segregacji na pięć frakcji śmieci, ale na trzy. Branża i samorządowcy oceniają to raczej jednogłośnie jako krok wstecz. (...) Samorządowcy i branża zaczynają dostrzegać

zbliżające się niebezpieczeństwo podwyżek opłat. - Z punktu widzenia ProNatury, jako podmiotu odpowiedzialnego za odbiór, segregację i utylizację odpadów komunalnych częściowe odstępstwo w zakresie selektywnego zbierania wybranych frakcji odpadów komunalnych, polegające na ich łącznym zbieraniu, umożliwiłoby teoretycznie obniżenie kosztów odbioru odpadów - koszty paliwa, sprzętu, pracowników, pojemników itd. Natomiast na pewno spowodowałyby wzrost kosztów sortowania oraz ryzyka nieosiągnięcia poziomów recyklingu zwraca uwagę Piotr Kurek.”.

Nie bez medialnego odzewu pozostała charytatywna i społecznie odpowiedzialna aktywność ProNatury. Spółka od lat skutecznie udowadnia, że jej akcje nie są tylko jednorazowymi działaniami, nakierowanymi na tani sukces. ProNatura od lat adoptuje, daje dom i opiekę psiom z bydgoskiego schroniska. Opisała to m.in. „Pomorska” (10.12.2019): „Zacząło się w maju 2017 roku, kiedy do siedziby miejskiej spółki trafiła z bydgoskiego schroniska, 4-letnia wtedy, Odessa. Po jakimś czasie do suczki dołączył Odys, później była para psiaków, czyli Frida i Barry. W czerwcu tego roku ProNatura zdecydowała o adopcji kolejnego czworonoga ze schroniska - 6-letniego kundelka. Spółka ogłosiła nawet konkurs na imię dla psa. Spośród propozycji wybrano imię Otoz. Jednak historia z piątym adoptowanym psiakiem miała swój ciąg dalszy. Ootowi udało się bowiem znaleźć nowy dom - trafił do kochającej rodziny. Teraz przyszedł czas na Sziwę, liczącą 10 lat suczkę. Od dawna mieszkała w Schronisku dla Zwierząt w Bydgoszczy. Cicha, spokojna, chociaż wcześniej „właściciel” zgotował jej straszny los. Była bita i kopana, a nawet pojona alkoholem! (...) Konrad Mikołajski, prezes spółki ProNatura zachęca do podobnych gestów inne firmy. - W Bydgoszczy działa wiele podmiotów, które mogą takim małym gestem pokazać wielkie serce – mówi.”

O kolejnych adopcjach pisał Express Bydgoski w lutym 2020 r. „- Bella to 9-letnia suczka w typie bernardyna - mówi Piotr Kurek, rzecznik ProNatury. - Bazyl z kolei to dziesięciolatek w typie owczarka niemieckiego. Oba psy zostały odebrane właścicielom interwencyjnie przez inspektorów OTOZ Animals Oddział Kujawsko-Pomorski. Bella, zanim trafiła do Schroniska dla Zwierząt w Bydgoszczy, żyła w jednej z podbydgoskich wsi. Właściciele o nią nie dbali. Była brudna, wychudzona, zapchlona. Miała chorą łapę. Nie miała dachu nad głową, nie była ani karmiona, ani leczona. Bazyl do schroniska trafił w październiku 2018 r. Został przywieziony przez inspektorów z gminy Sicienko. - Postanowiliśmy otworzyć nasze drzwi i serca dla tych zwierząt po przejściach - mówi Piotr Kurek. - W naszej spółce mają bardzo dobre warunki bytowania i swoich opiekunów. Pieski już rozgościły się w Punktach Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych. Bella trafiła do PSZOK-u przy ul. Ołowianej, a Bazyl do tego przy ul. Jasinieckiej. Zarówno Bella, jak i Bazyl to łagodne czworonogi, które uwielbiają się przytulać.”

Co roku ProNatura przed świętami ozdabia bydgoską starówkę ekologiczną choinką. „Gazeta Pomorska” pisała w 2017 roku: „Eko-choinka stanęła na Placu Teatralnym. Podświetlona oraz udekorowana ozdobami choinka z butelek PET, w sposób ekologiczny wpisuje się w sezon świąteczny w centrum Bydgoszczy. Inicjatorem akcji jest spółka ProNatura, która jak co roku chce przywitała mieszkańców Bydgoszczy

tym miłym, świątecznym akcentem. ProNatura współpracowała przy realizacji tej niecodziennej inicjatywy ze Sławkiem Piotrowskim, znanym m.in. z organizacji „Wielkiego Wyścigu Butelkowego”. Nadzór nad realizacją projektu sprawował Marek Iwiński, plastyk miejski. Tym samym „ekochoinka” ProNatury znajduje się w pakiecie ozdób świątecznych miasta Bydgoszczy i przy okazji przypomina o ekologicznym przesłaniu. „Drzewko” zostało poddane restylizacji. Ubiegłoroczna choinka cieszyła się wyjątkowo dużą popularnością. Praktycznie w nienaruszonym stanie „czekała na kolejne święta”. - Jako promotorzy idei recyklingu oraz kreatywności chcemy szczególnie zaakcentować możliwości powtórnego użycia surowców, w tym przypadku ponad 1200 butelek PET – mówi Konrad Mikołajski, prezes zarządu.”

Rozwój spółki sprzyja też innowacyjności. „Bydgoska spalarnia odpadów produkuje... nawóz na działkę. Będą go mogli kupić mieszkańcy” – oznajmiał „Express Bydgoski” 2 lutego 2017 r. „Zakład Termicznego Przekształcania Odpadów Komunalnych to nie tylko unieszkodliwianie śmieci. Na terenie obiektu przy ul. Prądocińskiej 28 w Bydgoszczy, powstała również nowoczesna kompostownia o wydajności 4 000 Mg/rok. Trafiają tam ulegające biodegradacji "odpady zielone" z selektywnej zbiórki. W skład materiału poddawanemu kompostowaniu wchodzi: liście, trawa, rozdrobnione gałęzie, pozostałości roślinne, odpady powstające w wyniku pielęgnacji i uprawiania publicznych i prywatnych terenów zieleni, odpady pochodzenia roślinnego z targowisk, parków, zieleńców miejskich i ogrodów. W składzie kompostowanej masy nie znajdują się natomiast odpady pochodzenia zwierzęcego, ani żadne ich pochodne. Masa nie zawiera ponadto odpadów kuchennych. (...) Z biologicznie aktywnych odpadów otrzymywany jest kompost posiadający wysokie wartości nawozowe, nadający się do bardzo szerokiego wykorzystania m.in. w ogrodnictwie. Jego produkcja nie szkodzi środowisku naturalnemu, ponieważ kompost powstaje w zamkniętym pomieszczeniu, a wszelkie gazy usuwają systemy do niwelowania zapachów. Proces kompostowania zachodzi w dwóch fazach: w fazie kompostowania intensywnego (początkowego), zwanej także wysokotemperaturową i w fazie dojrzewania kompostu, nazywanej kompostowaniem mezofilowym.”

„Express” wspomina też (wydanie z 1 października 2017 r.) o kolejnym w spektrum aktywności ProNatury dniu z fotografią. „Photo Day w bydgoskiej spalarni śmieci! Spalarnia śmieci to idealna przestrzeń do fotografowania. Przekonały się o tym we wtorek osoby, które wybrały się z aparatami i kamerami w podróż po terenie Zakładu Termicznego Przekształcania Odpadów Komunalnych, należącego do spółki ProNatura.”. Bez wątplenia instalacja spalarni to świetny obiekt dla fotografików, pełen charakterystycznych detali.

Spółka nie zapomina też o edukacji proekologicznej. W maju „Gazeta Pomorska” poinformowała o współpracy z wiodącym w kraju producentem klocków – firmą Cobi. Efektem tej współpracy był kolekcjonerski zestaw promocyjno-edukacyjny, bazujący na modelu „Garbage Truck” z serii „Action Town”. „- Pojazd jest w „naszych” barwach, a realizmu dodają naklejki z logo ProNatury i bydgoska rejestracja CB EKO 1 - mówią w dziale promocji ProNatury. - Zestaw składa się z 200 klocków, 2 figurek i instrukcji.

Po złożeniu śmieciarka mierzy ponad 20 cm długości.”. Gazeta podkreśliła, że 10 zestawów z limitowanej serii najmłodszy bydgoszczanie mogli wówczas wygrać w konkursie.

O kolejnej ciężarówce, tym razem pełnowymiarowej, można było przeczytać w „Pomorskiej” 10 maja 2020 r. „ProNatura odrestaurowała ponad 40-letniego Jelcza. Odbudowa zabytkowej śmieciarki trwała kilka miesięcy. (...) Pojazd już wkrótce będzie można podziwiać na żywo, m.in. podczas miejskich imprez.”. I przydał się, m.in. w ramach projektu „Dzieci kontra śmieci”, będąc tłem dla lekcji edukacji ekologicznej. Jednym z elementów projektu była Dziecięca Orkiestra Recyklingowa.

„W ruch poszły bębny, kotły, talerze, dzwonki – wszystko zrobione z materiałów recyklingowych, w dodatku samodzielnie przez młodych muzyków. Orkiestra prowadzona jest przez Jacka Kwaśniaka, bydgoskiego perkusistę. Pod jego czujnym okiem dzieci samodzielnie stworzyły instrumenty perkusyjne z surowców wtórnych - informuje MCK w Bydgoszczy. (...) Kultura ProNatura to plenerowe wydarzenia skupione wokół zagadnień ekologii, recyklingu, szacunku dla przyrody i pokory wobec natury w ramach idei zrównoważonego rozwoju.”. - czytamy w „Pomorskiej”.

(red)